



Z Ewangelii św. Mateusza

Jezus opowiedział słuchaczom przypowieść: «Królestwo niebieskie podobne jest do człowieka, który posiał dobre nasienie na swej roli. Lecz gdy ludzie spali, przyszedł jego nieprzyjaciół, nasiał chwastu między pszenicę i odszedł. A gdy zboże wyrosło i wypuściło kłosa, wtedy pojawił się i chwast. Słudzy gospodarza przyszli i zapytali go: „Panie, czy nie posiałeś dobrego nasienia na swej roli? Skąd więc wziął się na niej chwast?” Odpowiedział im: „Nieprzyjaczny człowiek to sprawił”. Rzekli mu słudzy: „Chcesz więc, żebyśmy poszli i zebrali go?” A on im odrzekł: „Nie, byście, zbierając chwast, nie wyrwali razem z nim i pszenicy. Pozwólcie obojgu rósć aż do żniwa; a w czasie żniwa powiem żeńcom: zbierzcie najpierw chwast i powiążcie go w snopki na spalenie; pszenicę zaś zwieźcie do mego spichlerza”. Inną przypowieść im przedłożył: Królestwo niebieskie podobne jest do ziarnka gorczycy, które ktoś wziął i posiał na swej roli. Jest ono najmniejsze ze wszystkich nasion, lecz gdy wyrośnie, jest większe od innych jarzyn i staje się drzewem, tak że ptaki przylatują z powietrza i gnieźdzą się na jego gałęziach».

†

Mt 13, 24-32

Ciężar dziedzictwa

W wielu innych przypowieściach Pan Jezus przedstawiał ludziom tajemnice swego królestwa. Wyjaśniał je na osobności swoim uczniom. Tak jakby obawiał się, że nie zrozumieją. Skąd ta wątpliwość? Królestwo Chrystusa jest bogatsze od naszego doświadczenia, przekracza nasze zdolności poznania. A jednak Pan Jezus tworzy swe królestwo dla nas! My jesteśmy jego mieszkańcami. Zaufał nam, że będziemy jego godnymi dziedzicami. Być dziedzicem – cóż to znaczy? Nade wszystko jest to świadomość posiadanej godności: Bóg uczynił mnie swym przybranym dzieckiem. To pielęgnowanie tego daru i nieustanne osiągnięcie zamierzonego przez Boga celu: aby jak najwięcej ludzi poznało Go i przylgnęło całym sercem. Powie ktoś: to tak niewiele. A jednocześnie to zadanie na całe życie.